

Pomroczość jasna

Światło w sobie

niewolnik czasu
poszukuje siebie
w ciemni
egzystencji

narodziny ku śmierci
oto jego droga
błysk

niewolnik
patrzy na wskroś
przez siebie

jest tam gdzie go
nie ma nie ma go
gdzie jest

nicość
roztapia się
w powietrzu
którym oddycha

już nie ma
czasu

jest

ma
światło w sobie

dochodzi do siebie

nie
narodzony
nie
śmiertelny
tyś
jest
światłem
a
świat
tłem

Baśń

165 dolców tyle
to kosztuje tyle
płaci bojownik
Proroka za ciało
pojmanej w jasyr
niewiernej trzyletniej
dziewicy to tak
niewielka cena
za tę nową baśń
z 1001 nocy

Niestworzone

siódmego dnia tworzenia
odpoczął stwórcy
ogarnął co uczynił
wzruszył ramionami
to wszystko jest bez sensu
nic nie zrobię dalej
kto chce niech to zakończy
jeśli to możliwe
powiedział to i odszedł
do poważnych zajęć

nie będzie więcej
światła tylko mrok i
mokra plama
na ścianie
nicości

co pan
bredzisz światło
śpi w mroku i jak się
zbudzi to dopiero
pan zobaczysz
coś
takiego że nie daj
boże

Polityka historyczna

ten facet połyka
noże aby pokazać że może
połykać noże ale to nic
trudnego wystarczy
poćwiczyć co innego

och

gdyby połknął
mieczyki chrobrego

Świecą

głaz
osypuje się
w piasek

w każdym
ziarenku świeci
serce
czasu

Echa

milknąca cisza
w którą zapadają
słowa wybrzmiewa
we mgle
znaczeń echem
krzyku
narodzin

Wiersz

się czyta czerń
nie czyta czerń się
wybiela prze

mienienie tabula
rasa czystych nad
ludzi nieczytelnych

obrazów obraza bez
dźwięczna muzyka sfer
towarzyskich i nie

bieskich boskich
obrotów rzeczy
wistości ości - - -

nic tam nie zostało
powiedziane zostało
powiedziane wszystko

bez tych słów które
były niepotrzebne bo oni
rozumieli się bez nich

coś mówili nie mówiąc
lecz to zostało powiedziane
choć nam nie mówi nic

Od

zwierszam się od
siebie do ciebie

blask
twojego od
głosu
milczenie

świeci od
bitym
światłem

bólu

Gruchanie

byłem tu i tam
w podróży wszędzie
gołębie coś
gruchały niepojęcie
a ja
nie poję cię słowem
niedorzecznym
którym księga
godzin osypuje się
w piasek kiedy
mam dać
doczesnej rzeczy
imię twoje
na wieczność

pogodzić się z pogodą
bo takie życie panie taka
jego mać i mieć
coś na przetrwanie znać
ostatnią godzinę

i spać
nieprzerwanie śnić
co się stanie bo
musi się stać
godnie
i trwać

Pogranicza

tu się mieszają
języki et
nosy ludzie
są ludźmi
do czasu
aż nagle
co nagle to po
diable i wtedy
się zaczyna
nieważne
czyja wina
głos ma siekiera
głos ma łom
a krew nie woda
i gdy wrze
wszystko
może wydarzyć się